

Jan Załęski

"Saint Paul, Epître aux Colossiens.
Introduction, traduction et
commentaire", Jean-Noël Aletti, Paris
1993 : [recenzja]

Collectanea Theologica 67/2, 240-245

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jean-Noel ALETTI, *Saint Paul Épître aux Colosiens. Introduction, traduction et commentaire* (Études Bibliques. Nouvelle série 20), Paris 1993, Editions J. Gabalda et C^o, ss. 310.

Autor jest profesorem w Instytucie Biblijnym w Rzymie oraz u jezuitów w Paryżu. W krótkiej przedmowie zastanawia się, czy warto pisać jeszcze jeden komentarz więcej do Listu do Kolosan, skoro długa jest lista nowych komentarzy do tego listu. Dochodzi jednak do wniosku, że warto, tym bardziej, że jego komentarz będzie się znacznie różnił od wielu innych dotychczasowych między innymi tym, iż mniej od innych autorów będzie się on interesował pochodzeniem i środowiskiem życiowym głoszących błędy w Kolosach, a bardziej skoncentruje się na historii pojęć i chrystologii, posługując się metodą synchroniczną przy badaniu tekstu. Ma nadzieję, że dzięki takiemu podejściu uda mu się ustalić kompozycję listu jako całości, a także jego większe i mniejsze jednostki literackie. W Kol 1, 21-23 dostrzega tzw. *partitio* czyli krótką zapowiedź wielkich tematów, co z kolei pozwoli (lub nie) odszukać temat centralny, ocenić jego doniosłość i funkcję w odniesieniu do poszczególnych jednostek. Do tej pory traktowano najczęściej ten tekst (1, 21 – 23) – zdaniem autora – jako proste odniesienie do hymnu w Kol 1, 15 – 20. I wreszcie zamierzam położyć większy, niż to czyniono do tej pory, akcent na terminie misterium. Zauważa przy okazji, że ostatnie dziesięciolecie, posługując się metodą historii redakcji i tradycji, ukazały powiązania apokaliptyczne przed chwilą wspomnianego terminu, nie zwracając zupełnie uwagi na jego funkcję semantyczną, co pozwala z jednej strony na przesunięcie akcentu wymienionych elementów apokaliptycznych, do których autor się odwołuje, a z drugiej strony wyjaśnia brak argumentacji skryptyurstycznej i upoważnia do podjęcia nowych idei teologicznych.

Zagadnieniom introdukcyjnym poświęca autor recenzowanej książki kilkadziesiąt stron (11 – 41). Zaczyna od zaprezentowania miasta i mieszkańców Kolos, które było położone około 150 km od Efezu, stolicy prowincji. W pobliżu leżały dwainne miasta bardziej rozwinięte: Laodycea i Hierapolis. Te trzy miasta zostały zniszczone podczas trzęsienia ziemi w latach 60 – 51 po Chr. O ile Hierapolis zostało szybko odbudowane, o tyle przez długi jeszcze czas Kolosy nie przedstawiały większego znaczenia. Owo trzęsienie ziemi służy jednym za argument za pawłową autentycznością omawianego listu, a innym – za argument przeciwko jego autentyczności. Jak więc widać – konstatuje autor komentarza – to wydarzenie nie służy właściwie do żadnych ustaleń.

W przeciwieństwie do innych listów Nowego Testamentu, List do Kolosan nie pozwala na określenie środowiska społeczno-kulturalnego, a jeszcze mniej – religijnego, ani organizacji i życia wspólnoty w tym rejonie Azji. Mając to na uwadze autor komentarza skoncentruje się na historii idei, a nie na życiu czy instytucjach kościelnych. Dla wszystkich jest jasne, że autor Kol przestrzega przed błędami. Problem powstaje jednak przy próbie ich sprecyzowania. Autor książki wymienia 4 możliwe źródła błędów głoszonych w Kolosach i krótko je analizuje: pogaństwo, judaizm, gnoza pochodzenia chrześcijańskiego i pewien rodzaj synkretyzmu.

Uderza duża ostrożność w formułowaniu własnego sądu w sprawie określenia wspomnianych błędów. Najpierw zwraca uwagę autor komentarza na konieczność rozróżnienia między tym, w jaki sposób mówi o wymienionych błędach autor Listu do Kolosan, podkreślając ich konsekwencje chrystologiczne i soteriologiczne, a ich rozumienie przez „heretyków” (tzn. chrześcijan koloseńskich), którzy z pewnością nie uwzględniali odniesień chrystologicznych oraz doniosłości terminów oznaczających władze wyższe czy niebieskie, bądź praktyk ascetycznych, do których zachęcali. Krótko mówiąc, J-N Aletti nie widzi konieczności precyzyjnego określenia błędów w Kolosach. Autor Kol czyni być może – zdaniem autora komentarza – aluzję nie tyle do konkretnego środowiska jako źródła błędów, ile raczej – do wszelkiego rodzaju praktyk niebezpiecznych dla wiary w Chrystusa (s. 20). Autor spodziewa się dokładniejszej odpowiedzi na to trudne pytanie po przeprowadzeniu analizy retorycznej tekstu i dlatego zapowiada powrót do tego tematu. I rzeczywiście powraca do niego w specjalnym ekskursie pod koniec książki (s. 211 – 213) po szczegółowej egzegezie całego listu. Ostateczny jego wniosek jest podobny do zapowiedzianego we wstępie: List do Kolosan, a ściślej mówiąc, jego rozdział drugi, nie pozwala na precyzyjne określenie w sprawie błędów koloseńskich.

Po uporaniu się z niełatwym zagadnieniem błędów w Kol autor komentarza przypomina, że list był znany i cytowany przez Ojców apostołskich (np. Ignacy Antiocheński), apologetów chrześcijańskich (Justyn) oraz późniejszych Ojców Kościoła (np. Klemens Aleksandryjski), przy czym zauważa, iż Ojcowie Kościoła koncentrowali się głównie na tytułach chrystologicznych, podkreślających prymat Chrystusa. Nie pomija też problemu tekstu, stwierdzając krótko, że wszystkie najważniejsze kodeksy poświadczają znany nam dziś tekst Listu do Kolosan.

Kolejnym tematem, któremu poświęca J-N Aletti nieco uwagi, są wzajemne relacje między Listem do Kolosan a autentycznymi listami Pawłowymi (homologumena) oraz między Kol a Ef. W odniesieniu do pierwszego zagadnienia przypomina, że imię Pawła kilkakrotnie wspomniane w Kol oraz inne imiona wymienione w Kol, pojawiają się również w autentycznych listach Pawłowych. Podobnie kompozycja Kol na wiele cech wspólnych z niewątpliwie pawłowymi listami (np. adres, upomnienia moralne). Istniejące niewątpliwie różnice w konstrukcji zdań czy stylu dla jednych uczonych mają ogromne znaczenie, dla innych – tylko niewielkie (np. inaczej pojmowana chrystologia w Kol), ale niekoniecznie musi to wskazywać – zdaniem autora książki – na pismo pseudoepigraficzne. Tuż przed bibliografią dokonał zestawienia paralelizmów i różnic między Kol a homologumenami (s. 290). Przed ewentualnym uznaniem nieautentyczności Kol trzeba – według autora komentarza – koniecznie przebadac argumentację logiczną, powiązaną z całością listu i jej powiązania wewnętrzne (s. 25).

Następnie zajmuje się wzajemnymi relacjami między Ef i Kol, wskazując na podobieństwa (np. misterion – Kol 1,26.27; Ef 1,9; 3,3) i różnice (np. Kol 1, 14.20; Ef 1,7) między innymi. Zdaniem wielu autorów wyraźnie dostrzegalna jest zależność Ef od Kol. Inni z kolei są zdania, że nie ma między nimi żadnej relacji bezpośredniej, a raczej obydwa listy zależą od jakiegoś wspólnego źródła (jak Mt i Łk od Q). Jeszcze

inni są przekonani, iż obydwie powstały w tym samym czasie, a różnice między nimi wynikają z konieczności ich adaptacji do konkretnych warunków i pochodzą od uczniów czy współpracowników Pawła. Nie brak wreszcie i takich, których zdaniem Kol zależy, przynajmniej częściowo, od Ef. Także w tym przypadku ostateczną decyzję w tej materii prezentuje autor komentarza dopiero po przeprowadzeniu szczegółowej analizy całego listu, która sprowadza się ostatecznie do stwierdzenia, że Kol powstał przed Ef (s. 280).

Podobnie odpowiedź na pytanie o autora Listu do Kolosan odkłada autor recenzowanej książki na jej koniec. Najpierw przypomina, że aż do XIX wieku inje podawano w wątpliwość pawłowego autorstwa listu (s. 22). Następnie podaje główne racje zwolenników nieautentyczności Kol: styl, składnia, argumentacja i odmienne tematy w stosunku do autentycznych listów Pawła (s. 28 – 30). Jak trudny jest to problem dla autora komentarza, widać to z tego, że nawet na końcu książki, a więc po szczegółowej analizie poszczególnych wierszy i większych jednostek, nie przychodzi mu łatwo zająć jednoznaczne stanowisko, choć ze sposobu przeprowadzania rozumowania zdaje się wynikać jego skłonność do uznania Pawłowej autentyczności komentowanego listu (s. 280). Dziwne natomiast wydaje się, że jeszcze przed rozwiązaniem kwestii autorstwa podaje datę powstania listu, choć trzeba przyznać, iż podaje tu tylko różne opinie, nie zajmując własnego stanowiska w tej sprawie (lata 61 – 62, a dla przeciwników autentyczności – przed 70 r.).

W ramach wiadomości wprowadzących także – co jest zupełnie zrozumiałe – podaje autor recenzowanej książki kilka uwag dotyczących schematu, według którego będzie komentował cały list, a więc najpierw możliwie wierne wobec greckiego tekstu tłumaczenie własne, mała bibliografia, wskazówki kompozycyjne tekstu z jego analizą synchroniczną, zwłaszcza z uwzględnieniem metody retorycznej, dalej egzegeza szczegółowa wiersz po wierszu z podjęciem równocześnie wielkich tematów teologicznych tam, gdzie to wyraźnie jest potrzebne i ich relacja do innych listów oraz ich możliwa modyfikacja w Kol z uwzględnieniem także metody diachronicznej.

Na koniec uwag wprowadzących zajmuje się kompozycją listu zaznaczając, że możliwy jest podział w oparciu o kryteria tematyczne (np. na 2 części – dydaktyczną i ekshortatywną, 2, 3, a nawet 7 części), tematyczne i literackie równocześnie, w oparciu o kryteria głównie literackie, w tym przede wszystkim retoryczne. Autor recenzowanej książki proponuje podział listu w oparciu o paralelizmy (syntaktyczne, leksykograficzne, semantyczne itd.) przy zastosowaniu metody retorycznej, według której pismo o charakterze apistolarnym zawiera exordium, partitio, probatio i peroratio. Wszystkie te elementy znajduje autor w komentowanym liście.

Na zakończenie uwag wprowadzących dochodzi do wniosku, że podawane dotychczas przez komentatorów tego listu tematy jako wiodące (np. chrystologia czy wiedza i wolność adresatów) nie do końca są przekonujące. Przy poszukiwaniu tematu głównego trzeba pamiętać – według J-N Aletiego – o temacie głównym czy dominującym w danym piśmie i takim, który jest spowodowany trudnościami wewnętrznymi społeczności, w tym przypadku Kościoła w Kolosach. Mając to na uwadze autor jest zdania, że w przypadku Listu do Kolosan należy szukać tematu

głównego w *propositio* czy *partitio*, o ile takie w ogóle istnieje. Takie *partitio* dostrzega on w Kol 1, 21-23, którego szczegółowa analiza powinna pokazać temat, określony sposób jego rozwoju i dobrą argumentację. Otóż w Kol dostrzegamy – zdaniem autora komentarza – nie tyle jako cel główny określenie zasadniczego tematu, ile skoncentrowanie się na wyartykułowaniu istotnych elementów życia chrześcijańskiego (s. 430-42).

Po tych wstępnych uwagach, które wskazują na aktualność ostatniego dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Pisma świętego w Kościele”, a mianowicie, że metoda diachroniczna nie jest już przeżytkiem, ale uzupełniona nowymi metodami badania tekstu biblijnego może prowadzić do lepszego odczytania orędzia biblijnego – autor komentarza stosuje z powodzeniem myśli tam zawarte, choć komentarz został opublikowany niemal równocześnie ze wspomnianym dokumentem, a więc nie mógł być od niego zależny.

Przechodząc do komentowania tekstu Kol (s. 43 – 272) zaczyna – co zrozumiałe – od omówienia wstępu (*exordium*), który zawiera się – według J-N. Aletiego – w Kol 1, 2-23, a poprzedzony jest krótkim pozdrowieniem wstępnym (1, 1 – 2). We wstępie autor listu wyraża wdzięczność Bogu za adresatów (1, 3 – 8), dalej mamy do czynienia z modlitwą wstawieniczą (1, 9 – 11), zaproszeniem do wdzięczności (1, 12 – 14) i hymnem (1, 15 – 20). Część wstępną zamyka *partitio* (1, 21 – 23) czyli zastosowanie hymnu do sytuacji Kolosan, albo inaczej mówiąc zapowiedź traktowanych tematów.

Niemal cała pozostała część listu do – zdaniem autora komentarza – *probatio* (1, 24 – 4,1) czyli rozwinięcie głównych tematów zapowiedzianych w 1, 21 – 23, lecz w odwrotnym do nich porządku, a więc najpierw udział Pawła w głoszeniu Ewangelii (1, 24 – 2,5), jego wierność wobec otrzymanej Ewangelii (2,6 – 23), a dopiero na końcu świętość wierzących (3,1 – 4,1). Zamyka list *peroratio* czyli podsumowanie argumentacji (4, 2 – 6) w formie zachęty dla adresatów, co mają czynić, oraz końcowe pozdrowienia (4, 7 – 1).

Po przedstawieniu szczegółowej kompozycji pierwszej jednostki (1, 3 – 23) w oparciu o rodzaj literacki, powtarzając się terminologię i kryteria metody retorycznej autor książki przechodzi do szczegółowej egzegezy tekstu wiersz po wierszu. Szkoda tylko, że nie czyni tego tak samo wyraźnie przy omawianiu dalszych jednostek literackich, np. Kol 1, 24 – 2, 5, której daje tytuł *Misterium*, mimo że wcześniej sam zauważył, iż taki szczegółowy podział wskazuje na zasadniczą treść komentowanego fragmentu. Trudno recenzować szczegółowo egzegezę. Trudno też podejrzewać profesora a *Biblicum* o nieumiejętność prawidłowego jej przeprowadzenia. Warto natomiast zauważyć, że na koniec każdej większej jednostki poświęca nieco uwagi teologii danego fragmentu, bądź głównemu jej terminowi. Często po zaprezentowaniu myśli teologicznej odnośniego fragmentu dokonuje porównania z innymi pismami Pawła lub innymi pismami NT, a nawet pozanowotestamentalnymi (np. ST czy literatura międzytestamentalna).

Zobaczymy to na kilku przykładach. Po szczegółowej egzegezie Kol. 1, 9 – 14 autor komentarza zauważa, że wiele tematów tego fragmentu nie pozostaje bez związku z pismami Pawłowymi, chociaż układ syntaktyczny jest nowy, a sfor-

mułowania tradycyjne zbliżone do pism intertestamentalnych, szczególnie qumrańskich, a także, zwłaszcza ww. 12 – 14, do pism Łukasza. Ponadto przypomina, że mimo iż – zdaniem wielu egzegetów wcześniejszych – istnieje różnica między eschatologią tego fragmentu a eschatologią w autentycznych pismach Pawłowych, w których mamy do czynienia z eschatologią zorientowaną ku przyszłości, a nie – jak w naszym fragmencie – ku teraźniejszości – to jednak, jak pokazała to egzegeza wyżej wspomnianych wierszy, nie można mówić o różnej eschatologii od tej w hologumena. Obfitość terminologii dotyczącej poznania (w. 9 i 10b) pozwala przypuszczać, że dla autora Kol termin ten nie jest czymś jedynie abstrakcyjnym, teoretycznym, lecz że poznanie Boga jest niezbędnym środkiem ustrzeżenia się przed błędami tam głoszonymi (s. 85).

Po szczegółowej analizie hymnu chrystologicznego (1, 15 – 20) pokazuje autor komentarza najpierw jego możliwe tło, polemizując z opinią, jakoby było to tło gnostyckie. Przypomina, że terminologia i idee w nim zawarte mają zdecydowanie korzenie biblijne i judaistyczne (s. 113 – 116). Potem przechodzi do omówienia chrystologii tego fragmentu, zaznaczając, że akcent spoczywa nie tyle na „działać”, ile raczej na „być” z Chrystusem. On jest jedynym mediatorem, Jeżeli nawet tło tego hymnu ma swoje źródło w literaturze sapiencjalnej, to jednak nie oznacza to identyczności Chrystusa z Mądrością, jak chcą tego niektórzy bibliści. Nie ma też jakichkolwiek śladów konkurencji między Bogiem a Synem.

Porównując z kolei chrystologię tego fragmentu z autentycznymi pismami Pawła, autor komentarza zwraca uwagę na to, że charakter hymniczny chrystologii w Kol 1, 15 – 20 nie jest nowością absolutną, jak to widać na przykładzie Flp 2, 6 – 11, ale zamiast pokazywać drogę Chrystusa jako drogę solidarności, miłości (Ga 2, 20), wyniszczenia i uwielbienia (Rz 8, 34 – 35; Flp 2, 6 – 11), nasz fragment koncentruje się na prymacie Chrystusa nad wszelkim stworzeniem. Podobnie nie po raz pierwszy jawi się Kościół jako Ciało Chrystusa (por. 1Kor 12, 27; Rz 12, 5), ale po raz pierwszy w Kol 1, 18 pojawia się stwierdzenie, że jest On głową Kościoła (s. 116 – 118).

Z kolei po przeprowadzeniu egzegezy fragmentu Kol 1, 24 – 2, 5, któremu daje tytuł „Tajemnica”, poświęca niemało uwagi głównemu terminowi tej jednostki, którym jest wspomniany już misterion (s. 153 – 157), starając się wydobyć racje jego zastosowania. Na podstawie egzegezy dochodzi do wniosku, że w całym fragmencie akcent spoczywa na określeniu Chrystusa jako misterion. Dla lepszego zrozumienia jego treści w Kol, gdzie pojawia się ten termin 3 razy (1, 26j, 27 i 2, 2), autor komentarza pokazuje jego znaczenie w homologumena, a zwłaszcza w 1 Kor 2,7 – 10 oraz jego pojawienie się już w ST (Dn 2), skąd zapewne przejął go Paweł. Wpływ Daniela wskazuje na apokaliptyczną naturę owego misterium w Paulina i w Kol.

Omawiając zaś Kol 2, 6 – 23 autor recenzowanej książki zwraca uwagę na centralne znaczenie w tej jednostce ww. 9 – 15, w których łatwo można znaleźć motywacje dla wierności Ewangelii. Motywacja ta wynika z podwójnej argumentacji, opartej na wydarzeniach obecnych i przyszłych. Zwraca też uwagę na chrystologię tego fragmentu, w którym Chrystus jest nazwany Pełnią. Omawiając występujące tu dwukrotnie terminy „zwierzchności i władze” zauważa, że podobnie jak w Kol 1, 16

oznaczają one władze duchowe, ale jednocześnie podkreśla supremację Chrystusa nad tymi bytami (s. 189).

Pozostałym dwóm rozdziałom listu poświęca się znacznie mniej miejsca (s. 215 – 272). Pozostaje jednak nadal wierny wspomnianemu na wstępie schematowi. Frfragmentowi Kol 3, 1 – 4, 1 daje tytuł „Etyczne postępowanie wiernych”. Całość dotyczy różnego rodzaju upomnień. Autor komentarza zauważa, że w odróżnieniu od homologumena, upomnienia w Kol zaczynają się od motywacji chrystologicznej (por. 3, 1). Dalej omawia postępowanie etyczne chrześcijanina w jego wymiarach negatywnych (3,5 – 9) i pozytywnych (3, 12 – 17), co jest podzielone wskazówką o warunkach, jakie trzeba spełnić, by być w Chrystusie (3, 9b – 11). Podobnie jak poprzednio, tak i w części parenetycznej listu znajduje autor komentarza pewne podobieństwa między Kol 3,5 – 17 i listami niewątpliwie Pawłowymi, występujące z mało istotnymi modyfikacjami (s. 243 – 245). Kol 3, 18 – 4, 1 – to tzw. kodeks domowy. Także tu nie brak motywacji chrystologicznej. Kol 4, 2 – 6 – to końcowe zachęty. List od Kolosan kończą pozdrowienia dla różnych osób (4, 7 – 18).

Ułatwieniem – zwłaszcza dla mnie obeznanych z terminologią metody retorycznej – jest zamieszczony słownik tych pojęć (s. 287 – 289). Książkę zamyka obszerna bibliografia, wśród której znajduje się też polskie nazwisko (ks. prof. J. Frankowski).

Na zakończenie recenzji wpada raz jeszcze podkreślić, że komentarz ten jest doskonałym przykładem uzupełniania się metod tradycyjnych z nowymi metodami nad badaniem tekstu biblijnego, a dzięki temu także bardzo wartościowym dziełem. Jest to rzeczywiście, różny od wielu dotychczasowych, komentarz do Listu do Kolosan, ale niemniej niż one bardzo wartościowym dziełem, godnym polecenia, oczywiście, głównie fachowcom.

ks. Jan Załęski, Warszawa

Joachim GNILKA, *Theologie des Neuen Testaments* (Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament. Supplementband V), Herder, Freiburg-Basel-Wien 1994, ss. 470.

Książka składa się z 7 rozdziałów. Pierwszy bardzo krótki, rozdział (s. 9 – 15), zatytułowany *Einführende Gedanken* poświęca uator zagadnieniom wstępnym. zaczyna od wyjaśnienia, co znaczy teologia i co znaczy NT. Najpierw zważa, że teologowie zatracili właściwy sposób mówienia o Bogu, co doprowadziło do tego, że słowo „Bóg” zniknęło z poważnych rozmów między ludźmi. Dalej stawia pytanie, czy może w podobny sposób mówi o Bogu NT i stwierdza w odpowiedzi, że można by mieć takie wrażenie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że słowo Bóg występuje w NT aż 1318 razy. Jeżeli jednak uwzględnimy to, że NT mówi o działaniu Boga w Jezusie Chrystusie, a więc w konsekwencji o przeżyciach ludzi, którzy doświadczyli uwalniającego i zbawczego działania Boga i dali temu świadectwo, to takie obawy znikają. Opisuje